

## ***e. List Sekretarza Kongregacji ds. Duchowieństwa z dnia 12 września 2009 r.***

„Czy chcesz pilnie i mądrze [digne et sapienter] pełnić posługę słowa, głosząc Ewangelię i wykładając prawdy katolickiej wiary?”

(Pontyfikał Rzymski. Obrzędy święceń biskupa, prezbiterów i diakonów,  
Wydanie drugie wzorcowe 1999)

Z Watykanu, 12 września 2009

Drodzy współbracia w kapłańskiej służbie!

„Nowa ewangelizacja” wzywa każdego do coraz nowszego włączania się w apostołstwo i przepowiadanie. W tym znaczeniu nakaz Pana dany Apostołom jest wyraźny i nie pozostawiający nieporozumień: „*Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony*” (Mk 16,15-16a). Przyjęty w czasie święceń prezbiteratu obowiązek polega dokładnie na tym, „pełnić posługę słowa”, tzn. ofiarować całe swe życie, aby przepowiadać Jezusa Chrystusa, Wcielone Słowo, – Jego, który powstał z martwych, jedyną prawdziwą odpowiedź na potrzeby ludzkiego serca.

Troska o „służbę Słowu” nie może być troską niektórych kapłanów, którzy czują się do tego zdania szczególnie powołani. Jest ona cechą charakterystyczną i niezbywalną kapłańskiego posługiwania i tworzy istotną część owego *munus docendi*, który kapłan otrzymał od Ducha w sakramencie święceń.

Obrzęd przewiduje, że kapłan angażuje się w tę służbę „pilnie” i „mądrze” [digne et sapienter]. Godność wskazuje bezpośrednio na przedmiot przepowiadania: Jezusa Chrystusa, Zbawiciela. Żaden kapłan nie przepowiada samego siebie albo własnych idei, tym mniej personalistycznych lub subiektywnych interpretacji jednej wiecznej Ewangelii. Jesteśmy powołani, uznać najwyższą „godność” tego, czego nosicielami się staliśmy, i w następstwie mamy wypełniać tę służbę w „godny” sposób. Tego rodzaju świadomość musi prowadzić do starania o stałe pogłębianie Pisma Świętego, bo jest ono „słowem Boga utrwalonym na piśmie pod natchnieniem Ducha Bożego” (*Dei verbum*, 9); z pewnością chodzi tu o pogłębienie egzegetyczno-teologiczne, przede wszystkim jednak o duchowe pogłębienie. Prawdziwe poznanie Pisma to poznanie serca, powstaje ono w codziennym zażyłym obcowaniu z nim, jest ono owocem *Lectio divina*, która dokonuje się w duchu wielkiej tradycji Ojców Kościoła; wychodzi ona z głębokiego rozważania, które stopniowo, ale skutecznie kształtuje duszę według Ewangelii i każdego kapłana przemienia w „żywą Ewangelię”. Wiemy dobrze: „Ewangelia jest w końcu nie tylko samym słowem – sam Chrystus jest Ewangelią” (Benedykt XVI, *Kazanie 12.9.2009*). Jesteśmy powołani do tego, upodobnić się do Niego, także przez wypełnianie posługi przepowiadania.

Oprócz godności tego rodzaju posługi liturgia święta wskazuje na znamię „mądrości”. To zakłada roztropność i zdolność stopniowego obejmowania rzeczywistości we

wszystkich jej czynnikach. Przy tym nie absolutyzuje ludzkich punktów widzenia, ale kieruje wszystko w łączność do jedyne go Absolutu, Boga. Sumienne przepowiadanie dostosowuje się przede wszystkim do rzeczywistych potrzeb tych, do których jest kierowane; nie wymusza przy tym ani dowolnych ani krótko ujętych interpretacji, lecz faworyzuje zawsze to, co jest jedynie konieczne: rzeczywiste spotkanie powierzonych nam braci i sióstr z Bogiem. Mądrość jest w stanie nastawić się na okoliczności i czasy oraz znaleźć prawdziwe sposoby, jest ona pokorna i nie pozwala, żeby głosiciel nie wywyższał się nad tego, którego powinien przepowiadać; równie mniej wywyższa się nad Kościołem, który od 2000 lat żywo zachowuje Ewangelię. Mądre wypełnianie „posługi słowa” oznacza w końcu także to, że jest się przy przepowiadaniu zawsze bardzo wyraźnie świadomym Bożego działania: On jest tym, który przygotowuje serca, On jest tym, który spotyka człowieka, On jest tym, który pozwala wzrastać kwiatom nawrócenia i dojrzewać owocom miłości. Jedynie wobec nas samych winniśmy być nastawieni „relatywistycznie”: Jako przepowiadający musimy całkowicie „mieć odniesienie do Boga”!

W ten sposób odkryjemy, jak skuteczna i piękna jest ta posługa, która nam jest powierzona przez przepowiadanie słowa. Uznamy, jak Pan nam wewnętrznie towarzyszy, jak miłuje radosnego dawcę, jak nie zostawia swego sługi samego; ze wzruszeniem będziemy rozważać owoce, których On udziela, i odczujemy Jego towarzyszenie, jeśli nosić będziemy nasz krzyż.

+ Mauro Piacenza  
*Arcybiskup tyt. Victoriany*  
*Sekretarz*